

Ewangelia Mateusza

Rozdział 1

1. Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama. 2. Abraham był ojcem Izaaka; Izaak ojcem Jakuba; Jakub ojcem Judy i jego braci; 3. Juda zaś był ojcem Faresa i Zary, których matką była Tamar. Fares był ojcem Esroma; Esrom ojcem Arama; 4. Aram ojcem Aminadaba; Aminadab ojcem Naassona; Naasson ojcem Salmona; 5. Salmon ojcem Booza, a matką była Rachab. Booz był ojcem Obeda, a matką była Rut. Obed był ojcem Jessego, 6. a Jesse ojcem króla Dawida. Dawid był ojcem Salomona, a matką była [dawna] żona Uriasza. 7. Salomon był ojcem Roboama; Roboam ojcem Abiasza; Abiasz ojcem Asy; 8. Asa ojcem Jozafata; Jozafat ojcem Jorama; Joram ojcem Ozjasza; 9. Ozjasz ojcem Joatama; Joatam ojcem Achaza; Achaz ojcem Ezechiasza; 10. Ezechiasz ojcem Manasses; Manasses ojcem Amosa; Amos ojcem Jozjasza; 11. Jozjasz ojcem Jechoniasza i jego braci w czasie przesiedlenia babilońskiego. 12. Po przesiedleniu babilońskim Jechoniasz był ojcem Salatiela; Salatiel ojcem Zorobabela; 13. Zorobabel ojcem Abiuda; Abiud ojcem Eliakima; Eliakim ojcem Azora; 14. Azor ojcem Sadoka; Sadok ojcem Achima; Achim ojcem Eliuda; 15. Eliud ojcem Eleazara; Eleazar ojcem Mattana; Mattan ojcem Jakuba; 16. Jakub ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem. 17. Tak więc od Abrahama do Dawida jest w sumie czternaście pokoleń; od Dawida do przesiedlenia babilońskiego czternaście pokoleń; od przesiedlenia babilońskiego do Chrystusa czternaście pokoleń. 18. Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpierrw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. 19. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. 20. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. 21. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów. 22. A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: 23. Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy Bóg z nami. 24. Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie, 25. lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus.

Rozdział 2

1. Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy 2. i pytali: Gdzie jest nowo narodzony Król żydowski? Ujrzelśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon. 3. Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. 4. Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz. 5. Ci mu odpowiedzieli: W Betlejem judzkim, bo tak zostało napisane przez

Proroka: **6.** A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgoła najluchsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela. **7.** Wtedy Herod przywołał potajemnie mędrców i wywiedziać się od nich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. **8.** A kierując ich do Betlejem, rzekł: Udajcie się tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a gdy je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać mu pokłon. **9.** Oni zaś, wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, postępowała przed nimi, aż przysła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. **10.** Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. **11.** Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; padli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. **12.** A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się z powrotem do swojego kraju. **13.** Gdy oni się oddalili, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić. **14.** On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; **15.** tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka: Z Egiptu wezwałem Syna mego. **16.** Wtedy Herod, widząc, że go mędrcy zawiedli, wpadł w straszny gniew. Posłał [oprawców] do Betlejem i całej okolicy i kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch, stosownie do czasu, o którym się dowiedział od mędrców. **17.** Wtedy spełniły się słowa proroka Jeremiasza: **18.** Krzyk usłyszano w Rama, płacz i jęk wielki. Rachel opłakuje swe dzieci i nie chce utulić się w żalu, bo ich już nie ma. **19.** A gdy Herod umarł, oto Józefowi w Egipcie ukazał się anioł Pański we śnie **20.** i rzekł: Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i idź do ziemi Izraela, bo już umarli ci, którzy czyhali na życie Dziecięcia. **21.** On więc wstał, wziął Dziecię i Jego Matkę i wrócił do ziemi Izraela. **22.** Lecz gdy posłyszał, że w Judei panuje Archelaos w miejsce ojca swego, Heroda, bał się tam iść. Otrzymałszy zaś we śnie nakaz, udał się w okolice Galilei. **23.** Przybył do miasta zwanego Nazaret i tam osiadł. Tak miało się spełnić słowo Proroków: Nazwany będzie Nazarejczykiem.

Rozdział 3

1. W owym czasie pojawił się Jan Chrzciciel i głosił na Pustyni Judzkiej te słowa: **2.** Nawracajcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie. **3.** Do niego to odnosi się słowo proroka Izajasza, gdy mówi: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, dla Niego prostujcie ścieżki! **4.** Sam zaś Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a jego pokarmem były szarańcza i miód leśny. **5.** Wówczas ciągnęły do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem. **6.** Przyjmowano od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając swoje grzechy. **7.** A gdy widział, że przychodziło do chrztu wielu spośród faryzeuszów i saduceuszów, mówił im: Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? **8.** Wydajcie więc godny owoc nawrócenia, **9.** a nie myślcie, że możecie sobie mówić: Abrahama mamy za ojca, bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci

Abrahamowi. **10.** Już siekiera jest przyłożona do korzenia drzew. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień. **11.** Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzczyć będzie Duchem Świętym i ogniem. **12.** Ma On wiejadło w rękę i oczyści swój omlot: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszone. **13.** Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć od niego chrzest. **14.** Lecz Jan powstrzymywał Go, mówiąc: To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie? **15.** Jezus mu odpowiedział: Ustąp teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe. Wtedy Mu ustąpił. **16.** A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły się nad Nim niebiosy i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębia i przychodzącego nad Niego. **17.** A oto głos z nieba mówił: Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie.

Rozdział 4

1. Wtedy Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. **2.** A gdy pościł już czterdzieści dni i czterdzieści nocy, poczuł w końcu głód. **3.** Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł do Niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem. **4.** Lecz On mu odparł: Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych. **5.** Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na szczycie narożnika świątyni **6.** i rzekł Mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, napisane jest bowiem: Aniołom swoim da rozkaz co do ciebie, a na rękach nosić cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień. **7.** Odrzekł mu Jezus: Ale napisane jest także: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego. **8.** Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych **9.** i rzekł do Niego: Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon. **10.** Na to odrzekł mu Jezus: Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz. **11.** Wtedy opuścił Go diabeł, a oto przystąpili aniołowie i usługiwali Mu. **12.** Gdy [Jezus] posłyszał, że Jan został uwięziony, usunął się do Galilei. **13.** Opuścił jednak Nazaret, przyszedł i osiadł w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu [ziem] Zabulona i Neftalego. **14.** Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: **15.** Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego, na drodze ku morzu, Zajordanie, Galilea pogan! **16.** Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci wszedło światło. **17.** Odtąd począł Jezus nauczać i mówić: Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie. **18.** Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, [Jezus] ujrzał dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem, i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. **19.** I rzekł do nich: Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi. **20.** Oni natychmiast, zostawiwszy sieci, poszli za Nim. **21.** A idąc stamtąd dalej, ujrzał innych dwóch braci: Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, jak z ojcem swym Zebedeuszem naprawiali w łodzi swe sieci. Ich też powołał. **22.** A oni natychmiast

zostawili łódź i ojca i poszli za Nim. **23.** I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu. **24.** A wieść o Nim rozeszła się po całej Syrii. Przynoszono więc do Niego wszystkich cierpiących, których nękały rozmaite choroby i dolegliwości: opętanych, epileptyków i paralityków. A On ich uzdrawiał. **25.** I szły za Nim liczne tłumy z Galilei i z Dekapolu, z Jerozolimy, z Judei i z Zajordania.

Rozdział 5

1. Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. **2.** Wtedy otworzył usta i nauczał ich tymi słowami: **3.** Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. **4.** Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. **5.** Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię. **6.** Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. **7.** Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. **8.** Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. **9.** Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. **10.** Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. **11.** Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladowają was i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe o was. **12.** Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami. **13.** Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. **14.** Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. **15.** Nie zapala się też lampy i nie umieszcza pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu. **16.** Tak niech wasze światło jaśnieje przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie. **17.** Nie sądzcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. **18.** Zaprawdę bowiem, powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przemina, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. **19.** Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim. **20.** Bo powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. **21.** Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj!; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. **22.** A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: Raka, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: Bezbożniku, podlega karze piekła ognistego. **23.** Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam sobie przypominasz, że brat twój ma coś przeciw tobie, **24.** zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj. **25.** Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie wydał sędziemu, a sędzia dozorczy, i aby nie

wtrącono cię do więzienia. **26.** Zaprawdę, powiadam ci: Nie wyjdiesz stamtąd, dopóki nie zwrócisz ostatniego grosza. **27.** Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż! **28.** A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa. **29.** Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła. **30.** I jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła. **31.** Powiedziano też: Jeśli ktoś chce oddalić swoją żonę, niech jej da list rozwodowy. **32.** A Ja wam powiadam: Każdy, kto oddał swoją żonę – poza wypadkiem nierządu naraża ją na cudzołóstwo; a kto by oddaloną wziął za żonę, dopuszcza się cudzołóstwa. **33.** Słyszeliście również, że powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał, lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi. **34.** A Ja wam powiadam: Wcale nie przysięgajcie – ani na niebo, bo jest tronem Boga; **35.** ani na ziemię, bo jest podnóżkiem stóp Jego; ani na Jerozolimę, bo jest miastem wielkiego Króla. **36.** Ani na swoją głowę nie przysięgaj, bo nawet jednego włosa nie możesz uczynić białym albo czarnym. **37.** Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi. **38.** Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb! **39.** A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu: lecz jeśli cię ktoś uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. **40.** Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstęp i płaszcz. **41.** Zmusza cię ktoś, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące. **42.** Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie. **43.** Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. **44.** A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują, **45.** abyście się stali synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. **46.** Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? **47.** I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? **48.** Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.

Rozdział 6

1. Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej bowiem nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie. **2.** Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. **3.** Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, **4.** aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. **5.** Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni to lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. **6.** Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do

Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. **7.** Modląc się, nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. **8.** Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, zanim jeszcze Go poprosicie. Wy zatem tak się módlcie: **9.** Ojcie nasz, który jesteś w niebie, niech się święci Twoje imię! **10.** Niech przyjdzie Twoje królestwo; niech Twoja wola się spełnia na ziemi, tak jak w niebie. **11.** Naszego chleba powszedniego daj nam dzisiaj; **12.** i przebacz nam nasze winy, tak jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili; **13.** i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego. **14.** Jeśli bowiem przebaczyć ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. **15.** Lecz jeśli nie przebaczyć ludziom, Ojciec wasz nie przebaczy wam także waszych przewinień. **16.** Kiedy pościcie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy. Przybierają oni wygląd ponury, aby pokazać ludziom, że poszczą. Zaprawdę, powiadam wam, już odebrali swoją nagrodę. **17.** Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i obmyj twarz, **18.** aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. **19.** Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną. **20.** Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną. **21.** Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje. **22.** Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie rozświetlone. **23.** Lecz jeśli twoje oko jest chore, całe twoje ciało będzie w ciemności. Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, jakże wielka to ciemność! **24.** Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego – miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie! **25.** Dlatego powiadam wam: Nie martwcie się o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodzierać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? **26.** Przypatrzcie się ptakom podniebnym: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichlerzy, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one? **27.** Kto z was, martwiąc się, może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego życia? **28.** A o odzienie czemu się martwicie? Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną: nie pracują ani przędą. **29.** A powiadam wam: nawet Salomon w całym swym przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. **30.** Jeśli więc ziele polne, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to czyż nie tym bardziej was, ludzie małej wiary? **31.** Nie martwcie się zatem i nie mówcie: co będziemy jedli? co będziemy pili? czym będziemy się przyodziewali? **32.** Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. **33.** Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. **34.** Nie martwcie się więc o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o sobie martwić się będzie. Dostyc ma dzień [każdy] swojej biedy.

Rozdział 7

1. Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. 2. Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą; i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzą. 3. Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a nie dostrzegasz belki we własnym oku? 4. Albo jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę drzazgę z twego oka, podczas gdy belka [tkwi] w twoim oku? 5. Obludniku, usuń najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, ażeby usunąć drzazgę z oka twego brata. 6. Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie swych pereł przed świnie, by ich nie podeptały nogami, i obróciwszy się, nie poszarpały was [samy]. 7. Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. 8. Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. 9. Gdy któregoś z was syn prosi o chleb, czy jest taki, który poda mu kamień? 10. Albo gdy prosi o rybę, czy poda mu węża? 11. Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, to o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go proszą. 12. Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie. Albowiem to jest [istota] Prawa i Proroków. 13. Wchodźcie przez ciasną bramę. Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. 14. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują! 15. Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami. 16. Poznacie ich po ich owocach. Czy zbiera się winogrona z ciernia albo z ostu figi? 17. Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce. 18. Nie może dobre drzewo wydać złych owoców ani złe drzewo wydać dobrych owoców. 19. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień. 20. A więc: poznacie ich po ich owocach. 21. Nie każdy, kto mówi Mi: Panie, Panie!, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. 22. Wielu powie Mi w owym dniu: Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia? 23. Wtedy oświadczę im: Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości. 24. Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale. 25. Spadł deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony. 26. Każdego zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piasku. 27. Spadł deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się wichry i rzuciły się na ten dom. I runął, a upadek jego był wielki. 28. Gdy Jezus dokończył tych mów, tłumy zdumiewały się Jego nauką. 29. Uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie tak jak ich uczeni w Piśmie.

Rozdział 8

1. Gdy zszedł z góry, postępowały za Nim wielkie tłumy. 2. A oto podszedł trędowaty i upadł przed Nim, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. 3. [Jezus] wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł: Chcę,

bądź oczyszczony! I natychmiast został oczyszczony z trądu. **4.** Jezus powiedział do niego: Uważaj, nie mów [o tym] nikomu, ale idź, pokaż się kapłanowi i złoż ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich. **5.** Gdy [Jezus] wszedł do Kafarnaum, zwrócił się do Niego setnik i prosił Go, **6.** mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi. **7.** Rzekł mu Jezus: Przyjdę i uzdrowię go. **8.** Lecz setnik odpowiedział: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie. **9.** Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: Idź! – a idzie; drugiemu: Przyjdź! – a przychodzi; a słudze: Zrób to! – a robi. **10.** Gdy Jezus to usłyszał, zadziwił się i rzekł do tych, którzy szli za Nim: Zaprawdę, powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. **11.** Lecz powiadam wam: Wielu przyjdzie ze wschodu i z zachodu i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim. **12.** A synowie królestwa zostaną wyrzuceni na zewnątrz w ciemność; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **13.** Do setnika zaś Jezus rzekł: Idź, niech ci się stanie, jak uwierzyłeś. I o tej godzinie jego sługa odzyskał zdrowie. **14.** Gdy Jezus przyszedł do domu Piotra, ujrzał jego teściową, leżącą w gorączce. **15.** Ujął ją za rękę, a gorączka ją opuściła. Potem wstała i służywała Mu. **16.** Z nastaniem wieczora przyprowadzono Mu wielu opętanych. On słowem wypędził [złe] duchy i wszystkich chorych uzdrowił. **17.** Tak oto spełniło się słowo proroka Izajasza: On przyjął nasze słabości i dźwigał choroby. **18.** Gdy Jezus zobaczył tłum dokoła siebie, kazał odpłynąć na drugą stronę. **19.** A przystąpił pewien uczony w Piśmie i rzekł do Niego: Nauczycielu, pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz. **20.** Jezus mu odpowiedział: Lisy mają nory, a ptaki podniebne – gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł położyć. **21.** Ktoś inny spośród uczniów rzekł do Niego: Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mojego ojca. **22.** Lecz Jezus mu odpowiedział: Pójdź za Mną, a zostaw umarłym grzebanie ich umarłych! **23.** Gdy wszedł do łodzi, poszli za Nim Jego uczniowie. **24.** A oto zerwała się wielka burza na jeziorze, tak że fale zalewały łódź; On zaś spał. **25.** Wtedy przystąpili do Niego i obudzili Go, mówiąc: Panie, ratuj, giniemy! **26.** A On im rzekł: Czemu bojaźliwi jesteście, ludzie małej wiary? Potem, powstawszy, zgromił wichry i jezioro, i nastała głęboka cisza. **27.** A ludzie pytali zdumieni: Kimże On jest, że nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne? **28.** Gdy przybył na drugi brzeg do kraju Gadareńczyków, wyszli Mu naprzeciw z grobowców dwaj opętani, tak bardzo niebezpieczni, że nikt nie mógł przejść tamtą drogą. **29.** Zaczęli krzyczeć: Czego chcesz od nas, Jezusie, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem dręczyć nas? **30.** A opodal nich pasła się duża trzoda świń. **31.** Złe duchy zaczęły Go prosić: Jeżeli nas wyrzucasz, to poślij nas w tę trzodę świń. **32.** Rzekł do nich: Idźcie! Wyszły więc i weszły w świny. I naraz cała trzoda ruszyła pędem po urwistym zboczku do jeziora i zginęła w wodach. **33.** Pasterze zaś uciekli i przyszedłszy do miasta, rozpowiedzieli wszystko, a także zdarzenie z opętanymi. **34.** Wtedy całe miasto wyszło na spotkanie Jezusa; a gdy Go ujrzeli, prosili, żeby opuścił ich granice.

Rozdział 9

1. On wsiadł do łodzi, przepłynął się z powrotem i przyszedł do swego miasta. **2.** A oto przynieśli Mu paralityka, leżącego na łożu. Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralityka: Ufaj, synu! Odpuszczone są ci twoje grzechy. **3.** Na to pomyśleli sobie niektórzy z uczonych w Piśmie: On bluźni. **4.** A Jezus, znając ich myśli, rzekł: Dlaczego złe myśli nurtują w waszych sercach? **5.** Cóż bowiem łatwiej jest powiedzieć: Odpuszczone są ci twoje grzechy, czy też powiedzieć: Wstań i chodź! **6.** Otóż żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów – rzekł do paralityka: Wstań, weź swoje łoże i idź do swego domu! **7.** On wstał i poszedł do domu. **8.** A tłumy ogarnął lęk na ten widok, i wielbiły Boga, który takiej mocy udzielił ludziom. **9.** Odchodząc stamtąd, Jezus ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego na komorze celnej, i rzekł do niego: Pójdź za Mną! A on wstał i poszedł za Nim. **10.** Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i zasiadło wraz z Jezusem i Jego uczniami. **11.** Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami? **12.** On, usłyszawszy to, rzekł: Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. **13.** Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszedłem, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników. **14.** Wtedy podeszli do Niego uczniowie Jana i zapytali: Dlaczego my i faryzeusze dużo pościmy, Twoi zaś uczniowie nie postują? **15.** Jezus im rzekł: Czy goście weselni mogą się smucić, dopóki pan młody jest z nimi? Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy będą pościć. **16.** Nikt nie przyszywa łąty z surowego sukna do starego ubrania, gdyż łąta obrywa ubranie, i gorsze staje się przedarcie. **17.** Nie wlewają też młodego wina do starych bukłaków. W przeciwnym razie bukłaki pękają, wino wycieka, a bukłaki przepadają. Ale młode wino wlewają do nowych bukłaków, a tak jedno i drugie się zachowuje. **18.** Gdy to mówił do nich, oto przyszedł do Niego pewien zwierzchnik [synagogi] i oddając Mu pokłon, prosił: Panie, moja córka dopiero co zmarła, lecz przyjdź i połóż na nią rękę, a żyć będzie. **19.** Jezus wstał i wraz z uczniami poszedł za nim. **20.** Wtem jakaś kobieta, która dwanaście lat cierpiała na krwotok, podeszła z tyłu i dotknęła się frędzli Jego płaszcza. **21.** Mówiła bowiem sobie: Żebym choć dotknęła Jego płaszcza, a będę zdrowa. **22.** Jezus obrócił się i widząc ją, rzekł: Ufaj, córko! Twoja wiara cię ocaliła. I od tej chwili kobieta była zdrowa. **23.** Gdy Jezus przyszedł do domu zwierzchnika i zobaczył fletnistów oraz tłum zgłębliwy, **24.** rzekł: Odsuńcie się, bo dziewczynka nie zmarła, tylko śpi. A oni wyśmiewali Go. **25.** Skoro jednak usunięto tłum, wszedł i ujął ją za rękę, a dziewczynka wstała. **26.** Wieść o tym rozeszła się po całej tamtejszej okolicy. **27.** Gdy Jezus odchodził stamtąd, ruszyli za Nim dwaj niewidomi, którzy wołali głośno: Ulituj się nad nami, Synu Dawida! **28.** Gdy wszedł do domu, niewidomi przystąpili do Niego, a Jezus ich zapytał: Wierzycie, że mogę to uczynić? Oni odpowiedzieli Mu: Tak, Panie! **29.** Wtedy dotknął ich oczu, mówiąc: Według wiary waszej niech wam się stanie. **30.** I otworzyły się ich oczy, a Jezus surowo im przykazał: Uważajcie, niech się nikt o tym nie dowie! **31.** Oni jednak, skoro tylko wyszli, roznieśli wieść o Nim po całej tamtejszej okolicy. **32.** Gdy ci wychodzili, oto przyprowadzono Mu opętanego niemowę. **33.** Po wyrzuceniu złego ducha

niemy odzyskał mowę, a tłumy pełne podziwu wołały: Jeszcze się nigdy nic podobnego nie pojawiło w Izraelu! **34.** Lecz faryzeusze mówili: Wyrzuca złe duchy mocą ich przywódcy. **35.** Tak Jezus obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości. **36.** A widząc tłumy, litował się nad nimi, bo byli znękan i porzuceni, jak owce nie mające pasterza. **37.** Wtedy rzekł do swych uczniów: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. **38.** Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo.

Rozdział 10

1. Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości. **2.** A oto imiona dwunastu apostołów: pierwszy – Szymon, zwany Piotrem, i brat jego Andrzej, potem Jakub, syn Zebedeusza, i brat jego Jan, **3.** Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz, **4.** Szymon Gorliwy i Judasz Iskariota, ten, który Go zdradził. **5.** Tych to Dwunastu wysłał Jezus i dał im takie wskazania: Nie idźcie do pogan i nie wstępujcie do żadnego miasta samarytańskiego. **6.** Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela. **7.** Idźcie i głoscie: Bliskie już jest królestwo niebieskie. **8.** Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy. Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie. **9.** Nie zdobywajcie złota ani srebra, ani miedzi do swych trzósów. **10.** Nie bierzcie w drogę torby ani dwóch sukien, ani sandałów, ani laski. Wart jest bowiem robotnik swej strawy. **11.** A gdy przyjdziecie do jakiegoś miasta albo wsi, wywiedzcie się, kto tam jest godny, i u niego zatrzymajcie się, dopóki nie wyjdziecie. **12.** Wchodząc do domu, przywitajcie go pozdrowieniem. **13.** Jeśli dom na to zasługuje, niech zstąpi na niego pokój wasz; jeśli zaś nie zasługuje, niech pokój wasz powróci do was. **14.** A jeśli by was gdzieś nie chciano przyjąć i nie dano posłuchu słowom waszym, wychodząc z takiego domu albo miasta, strząśnijcie proch z nóg waszych! **15.** Zaprawdę, powiadam wam: Ziemi sodomskiej i gomorejskiej lżej będzie w dzień sądu niż temu miastu. **16.** Oto Ja was posyłam jak owce między wilki. Bądźcie więc roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębie. **17.** Miejcie się na baczności przed ludźmi! Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować. **18.** Nawet przed namiestników i królów będą was prowadzić z mego powodu, na świadectwo im i poganom. **19.** Kiedy was wydadzą, nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić, **20.** gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was. **21.** Brat wyda brata na śmierć i ojciec syna; dzieci powstaną przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią. **22.** Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. **23.** Gdy was prześladować będą w tym mieście, uciekajcie do innego. Zaprawdę, powiadam wam: Nie zdążycie obejść miast Izraela, nim przyjdzie Syn Człowieczy. **24.** Uczeń nie przewyższa nauczyciela ani sługa swego pana. **25.** Wystarczy, jeśli uczeń będzie jak jego nauczyciel, a sługa jak jego pan. Jeśli pana domu przewalali Belzebubem, to o ileż

bardziej nazwą tak jego domowników. **26.** Nie bójcie się więc ich! Nie ma bowiem nic skrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. **27.** Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie w świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach. **28.** Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle. **29.** Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asas? A przecież bez woli Ojca waszego żaden z nich nie spadnie na ziemię. **30.** U was zaś policzone są nawet wszystkie włosy na głowie. **31.** Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli. **32.** Do każdego więc, kto się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. **33.** Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. **34.** Nie sądźcie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz. **35.** Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem, córkę z matką, synową z teściową; **36.** i będą nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy. **37.** Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. **38.** Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. **39.** Kto chce znaleźć swe życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. **40.** Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. **41.** Kto przyjmuje proroka jako proroka, nagrodę proroka otrzyma. Kto przyjmuje sprawiedliwego jako sprawiedliwego, nagrodę sprawiedliwego otrzyma. **42.** Kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych, dlatego że jest uczniem, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody.

Rozdział 11

1. Gdy Jezus skończył dawać te wskazania dwunastu swoim uczniom, odszedł stamtąd, aby nauczać i głosić [Ewangelię] w ich miastach. **2.** Tymczasem Jan, skoro usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał swoich uczniów **3.** z zapytaniem: Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać? **4.** Jezus im odpowiedział: Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: **5.** niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. **6.** A błogosławiony jest ten, kto nie zwątpi we Mnie. **7.** Gdy oni odchodzili, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: Coście wyszli obejrzeć na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? **8.** Ale co wyszliście zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w domach królewskich są ci, którzy miękkie szaty noszą. **9.** Po co więc wyszliście? Zobaczyć proroka? Tak, powiadam wam, nawet więcej niż proroka. **10.** On jest tym, o którym napisano: Oto Ja posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby przygotował Ci drogę. **11.** Zaprawdę, powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on. **12.** A od czasu Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie doznaje gwałtu, a zdobywają je ludzie gwałtowni. **13.** Wszyscy bowiem Prorocy i Prawo prorokowali aż do Jana. **14.** A jeśli chcecie uznać, to on jest Eliaszem, który ma przyjść. **15.** Kto ma uszy, niechaj słucha! **16.** Ale

z kim mam porównać to pokolenie? Podobne jest do przesiadujących na rynku dzieci, które głośno przymawiają swym rówieśnikom: **17.** Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a wyście nie zawodzili. **18.** Przyszedł bowiem Jan, nie jadł ani nie pił, a oni mówią: Zły duch go opętał. **19.** Przyszedł Syn Człowieczy, je i pije, a oni mówią: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników. A jednak mądrość usprawiedliwiona jest przez swe czyny. **20.** Wtedy począł czynić wyrzuty miastom, w których dokonało się najwięcej Jego cudów, że się nie nawróciły. **21.** Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się cuda, które u was się dokonały, już dawno w worze i w popiele by się nawróciły. **22.** Toteż powiadam wam: Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w dzień sądu niż wam. **23.** A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do Otchłani zejdziesz. Bo gdyby w Sodomie działały się cuda, które się w tobie dokonały, przetrwałaby aż do dnia dzisiejszego. **24.** Toteż powiadam wam: Ziemi sodomskiej lżej będzie w dzień sądu niż tobie. **25.** W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptnymi, a objawiłeś je prostaczkom. **26.** Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. **27.** Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić. **28.** Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. **29.** Weźcie na siebie moje jarzmo i uczenie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. **30.** Albowiem słodkie jest moje jarzmo, a moje brzemię lekkie.

Rozdział 12

1. Pewnego razu Jezus przechodził w szabat pośród zbóż. Uczniowie Jego, odczuwając głód, zaczęli zrywać kłosa i jeść [ziarna]. **2.** Gdy to ujrzeli faryzeusze, rzekli Mu: Oto twoi uczniowie czynią to, czego nie wolno czynić w szabat. **3.** A On im odpowiedział: Czy nie czytaliście, co uczynił Dawid, gdy poczuł głód, on i jego towarzysze? **4.** Jak wszedł do domu Bożego i jadł chleby pokładne, których nie było wolno jeść ani jemu, ani jego towarzyszom, lecz tylko kapłanom? **5.** Albo nie czytaliście w Prawie, że w dzień szabat kapłani naruszają w świątyni spoczynek szabat, a są bez winy? **6.** Oto powiadam wam: Tu jest coś większego niż świątynia. **7.** Gdybyście zrozumieli, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary, nie potępialibyście niewinnych. **8.** Albowiem Syn Człowieczy jest Panem szabat. **9.** Idąc stamtąd, wszedł do ich synagogi. **10.** A [był tam] człowiek, który miał uschłą rękę. Zapytali Go, by móc Go oskarżyć: Czy wolno uzdrawiać w szabat? **11.** Lecz On im odpowiedział: Kto z was, jeśli ma jedną owcę, i ta mu wpadnie do dołu w szabat, nie chwyci i nie wyciągnie jej? **12.** O ileż ważniejszy jest człowiek niż owca! Tak więc wolno jest w szabat dobrze czynić. **13.** Wtedy rzekł do owego człowieka: Wyciągnij rękę! Wyciągnął, i stała się znów tak zdrowa jak druga. **14.** Faryzeusze zaś wyszli i odbyli naradę przeciw Niemu, w jaki sposób Go zgładzić. **15.** Gdy się Jezus dowiedział o tym, oddalił się stamtąd. A wielu poszło za Nim i uzdrowił ich wszystkich. **16.** Lecz zabronił im surowo, żeby Go nie ujawniali. **17.** Tak

miało się spełnić słowo proroka Izajasza: **18.** Oto mój Sługa, którego wybrałem; Umiłowany mój, w którym moje serce ma upodobanie. Położę ducha mego na Nim, a On zapowie Prawo narodom. **19.** Nie będzie się spierał ani krzychał i nikt nie usłyszy na ulicach Jego głosu. **20.** Trzciny zgniecionej nie złamie ani knota tlejącego nie dogasi, aż zwycięsko sąd przeprowadzi. **21.** W Jego imieniu narody nadzieję pokładać będą. **22.** Wówczas przyprowadzono Mu opętanego, który był niewidomy i niemy. Uzdrowił go, tak że niemy mógł mówić i widzieć. **23.** A całe tłumy pełne były podziwu i mówiły: Czyż nie jest to Syn Dawida? **24.** Lecz faryzeusze, słysząc to, mówili: On tylko mocą Belzebuba, władcy złych duchów, wyrzuca złe duchy. **25.** Jezus, znając ich myśli, rzekł do nich: Każde królestwo od wewnątrz skłócone pustoszeje. I nie ostoi się żadne miasto ani dom, wewnątrznie skłócone. **26.** Jeśli szatan wyrzuca szatana, to sam z sobą jest skłócony, jakże się więc ostoi jego królestwo? **27.** I jeśli Ja mocą Belzebuba wyrzucam złe duchy, to czyją mocą wyrzucają je wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. **28.** Lecz jeśli Ja mocą Ducha Bożego wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło do was królestwo Boże. **29.** Albo jak może ktoś wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże? I dopiero wtedy dom jego ograbi. **30.** Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; i kto nie zbiera ze Mną, [ten] rozprasza. **31.** Dlatego powiadam wam: Każdy grzech i bluźnierstwo będą ludziom odpuszczone, ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi nie będzie odpuszczone. **32.** Jeśli ktoś powie słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone, lecz jeśli powie przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym. **33.** Albo uznajcie, że drzewo jest dobre, a wtedy i jego owoc jest dobry, albo uznajcie, że drzewo jest złe, a wtedy i owoc jego jest zły; bo po owocu poznaje się drzewo. **34.** Plemię żmijowe! Jakże wy możecie mówić dobrze, skoro źli jesteście? Przecież z obfitości serca usta mówią. **35.** Dobry człowiek z dobrego skarbca wydobywa dobre rzeczy, a zły człowiek ze złego skarbca wydobywa złe rzeczy. **36.** A powiadam wam: Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. **37.** Bo na podstawie słów twoich będziesz uniewinniony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony. **38.** Wówczas rzekli do Niego niektórzy z uczonych w Piśmie i faryzeuszów: Nauczycielu, chcielibyśmy zobaczyć jakiś znak od ciebie. **39.** Lecz On im odpowiedział: Plemię przewrotne i wiarołomne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku proroka Jonasza. **40.** Albowiem jak Jonasz był trzy dni i trzy noce we wnętrzościach wielkiej ryby, tak Syn Człowieczy będzie trzy dni i trzy noce w łonie ziemi. **41.** Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je, ponieważ oni wskutek nawoływania Jonasza się nawrócili; a oto tu jest coś więcej niż Jonasz. **42.** Królowa z południa powstanie na sądzie przeciw temu plemieniu i potępi je; ponieważ ona z krańców ziemi przybyła słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon. **43.** Gdy duch nieczysty opuści człowieka, bląka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku, ale nie znajduje. **44.** Wtedy mówi: Wrócę do swego domu, skąd wyszedłem; a przyszedłszy, zastaje go nie zajęтым, wymiecionym i przyozdobionym. **45.** Wtedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów, złośliwszych niż on sam; wchodzi i mieszka tam. I staje się późniejszy stan

owego człowieka gorszy, niż był poprzedni. Tak będzie i z tym przewrotnym plemieniem. **46.** Gdy jeszcze przemawiał do tłumów, oto Jego Matka i bracia stanęli na dworze i chcieli z Nim rozmawiać. **47.** Ktoś rzekł do Niego: Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą pomówić z Tobą. **48.** Lecz On odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi? **49.** I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: Oto moja matka i moi bracia. **50.** Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten jest Mi bratem, siostrą i matką.

Rozdział 13

1. Owego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem. **2.** Wnet zebrały się koło Niego tłumy tak wielkie, że wszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu. **3.** I mówił im wiele w przypowieściach tymi słowami: Oto siewca wyszedł siał. **4.** A gdy siał, jedne [ziarna] padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je. **5.** Inne padły na grunt skalisty, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka. **6.** Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia. **7.** Inne znowu padły między ciernie, a ciernie wybuchały i zagłuszyły je. **8.** Inne wreszcie padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny. **9.** Kto ma uszy, niechaj słucha! **10.** Przystąpili do Niego uczniowie i zapytali: Dlaczego mówisz do nich w przypowieściach? **11.** On im odpowiedział: Wam dano poznać tajemnice królestwa niebieskiego, im zaś nie dano. **12.** Bo kto ma, temu będzie dodane, i w nadmiarze mieć będzie; kto zaś nie ma, temu zabiorą nawet to, co ma. **13.** Dlatego mówię do nich w przypowieściach, że patrząc, nie widzą, i słuchając, nie słyszą ani nie rozumieją. **14.** Tak spełnia się na nich przepowiednia Izajasza: Słuchać będziecie, a nie zrozumiecie, patrzeć będziecie, a nie zobaczycie. **15.** Bo stwardniało serce tego ludu, ich uszy stępiały i oczy swe zamknęli, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, ani swym sercem nie rozumieli, i nie nawrócili się, abym ich uzdrowił. **16.** Lecz szczęśliwe oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą. **17.** Bo zaprawdę, powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, na co wy patrzycie, a nie ujrzeli; i usłyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli. **18.** Wy zatem posłuchajcie przypowieści o siewcy. **19.** Do każdego, kto słucha słowa o królestwie, a nie rozumie go, przychodzi Zły i porywa to, co zasiane jest w jego sercu. Takiego człowieka oznacza ziarno posiane na drodze. **20.** Posiane na grunt skalisty oznacza tego, kto słucha słowa i natychmiast z radością je przyjmuje; **21.** ale nie ma w sobie korzenia i jest niestały. Gdy przyjdzie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamuje. **22.** Posiane między ciernie oznacza tego, kto słucha słowa, lecz troski doczesne i ułuda bogactwa zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne. **23.** Posiane wreszcie na ziemię żyzną oznacza tego, kto słucha słowa i rozumie [je]. On też wydaje plon: jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, inny trzydziestokrotny. **24.** Przedłożył im inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który posiał dobre nasienie na swojej roli. **25.** Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel, nasiał chwastu między pszenicę i odszedł. **26.** A gdy zboże wyrosło i wypuściło kłosa,

wtedy pojawił się i chwast. **27.** Słudzy gospodarza przyszli i zapytali go: Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swej roli? Skąd więc wziął się na niej chwast? **28.** Odpowiedział im: Nieprzyjazyzny człowiek to sprawił. Rzekli mu słudzy: Chcesz więc, żebyśmy poszli i zebrali go? **29.** A on im odrzekł: Nie, byście zbierając chwast, nie wyrwali razem z nim i pszenicy. **30.** Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa; a w czasie żniwa powiem żęńcom: Zbierzcie najpierw chwast i powiążcie go w snopki na spalenie; pszenicę zaś zwieźcie do mego spichlerza. **31.** Przedłożył im inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do ziarenka gorczycy, które ktoś wziął i posiał na swej roli. **32.** Jest ono najmniejsze ze wszystkich nasion, lecz gdy wyrośnie, większe jest od innych jarzyn i staje się drzewem, tak że ptaki podniebne przylatują i gnieźdzą się na jego gałęziach. **33.** Powiedział im inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż się wszystko zakwasiło. **34.** To wszystko mówił Jezus tłumom w przypowieściach, a bez przypowieści nic im nie mówił. **35.** Tak miało się spełnić słowo Proroka: Otworzę usta w przypowieściach, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata. **36.** Wtedy odprawił tłumy i wrócił do domu. Tam przystąpili do Niego uczniowie, mówiąc: Wyjaśnij nam przypowieść o chwaście. **37.** On odpowiedział: Tym, który sieje dobre nasienie, jest Syn Człowieczy. **38.** Rolą jest świat, dobrym nasieniem są synowie królestwa, chwastem zaś synowie Złego. **39.** Nieprzyjacielem, który posiał chwast, jest diabeł; żniwem jest koniec świata, a żeńcami są aniołowie. **40.** Jak więc zbiera się chwast i spala w ogniu, tak będzie przy końcu świata. **41.** Syn Człowieczy pošle aniołów swoich: ci zbiorą z Jego królestwa wszystkie zgorszenia oraz tych, którzy dopuszczają się nieprawości, **42.** i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **43.** Wtedy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma uszy, niechaj słucha! **44.** Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Uradowany poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę. **45.** Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do kupca poszukującego pięknych pereł. **46.** Gdy znalazł jedną drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją. **47.** Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do sieci, zarzuconej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju. **48.** Gdy się napełniła, wyciągnęli ją na brzeg i usiadłszy, dobre zebrali w naczynia, a złe odrzucili. **49.** Tak będzie przy końcu świata: wyjdą aniołowie, wyłączą złych spośród sprawiedliwych **50.** i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **51.** Zrozumieliście to wszystko? Odpowiedzieli Mu: Tak. **52.** A On rzekł do nich: Dlatego każdy uczony w Piśmie, który stał się uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest do ojca rodziny, który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare. **53.** Gdy Jezus dokończył tych przypowieści, oddalił się stamtąd. **54.** Przyszedłszy do swego miasta rodzinnego, nauczał ich w synagodze, tak że byli zdumieni i pytali: Skąd u niego ta mądrość i cuda? **55.** Czyż nie jest on synem cieśli? Czy jego Matce nie jest na imię Mariam, a jego braciom Jakub, Józef, Szymon i Juda? **56.** Także jego siostry czy nie żyją wszystkie u nas? Skądże więc u niego to wszystko? **57.** I powątpiewali o Nim.

A Jezus rzekł do nich: Tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu może być prorok lekceważony.
58. I niewiele zdziałał tam cudów z powodu ich niedowiarstwa.

Rozdział 14

1. W owym czasie doszła do uszu tetrarchy Heroda wieść o Jezusie. **2.** I rzekł do swych dworzan: To Jan Chrzciciel. On powstał z martwych i dlatego moce cudotwórcze w nim działają. **3.** Herod bowiem kazał pochwycić Jana i związanego wtrącić do więzienia, z powodu Herodiady, żony brata jego, Filipa. **4.** Jan bowiem upominał go: Nie wolno ci jej trzymać. **5.** Chętnie też byłby go zgładził, bał się jednak ludu, ponieważ miano go za proroka. **6.** Otóż, kiedy obchodzono urodziny Heroda, tańczyła wobec gości córka Herodiady i spodobała się Herodowi. **7.** Zatem pod przysięgą obiecał jej dać wszystko, o cokolwiek poprosi. **8.** A ona przedtem już podmówiona przez swą matkę: Daj mi tu – rzekła – na misie głowę Jana Chrzciciela! **9.** Zasmucił się król. Lecz przez wzgląd na przysięgę i na współbiesiadników kazał jej dać. **10.** Posławszy więc [kata], kazał ściąć Jana w więzieniu. **11.** Przyniesiono głowę jego na misie i dano dziewczynie, a ona zaniósła ją swojej matce. **12.** Uczniowie zaś Jana przyszli, zabrali jego ciało i pogrzebali je; potem poszli i donieśli o tym Jezusowi. **13.** Gdy Jezus to usłyszał, oddalił się stamtąd łodzią na pustkowie, osobno. Lecz tłumy zwiedziały się o tym i z miast poszły za Nim pieszo. **14.** Gdy wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi i uzdrowił ich chorych. **15.** A gdy nastał wieczór, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: Miejsce to jest pustkowie i pora już późna. Każ więc rozejść się tłumom: niech idą do wsi i zakupią sobie żywności. **16.** Lecz Jezus im odpowiedział: Nie potrzebują odchodzić; wy dajcie im jeść! **17.** Odpowiedzieli Mu: Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb. **18.** On rzekł: Przynieście Mi je tutaj. **19.** Kazał tłumom usiąść na trawie, następnie wzięwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo, odmówił błogosławieństwo i połamawszy chleby, dał je uczniom, uczniowie zaś tłumom. **20.** Jedli wszyscy do syta, a z tego, co pozostało, zebrano dwanaście pełnych koszy ułomków. **21.** Tych zaś, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci. **22.** Zaraz też przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. **23.** Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał. **24.** Łódź zaś była już o wiele stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny. **25.** Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze. **26.** Uczniowie, zobaczywszy Go krocącego po jeziorze, złękli się, myśląc, że to zjawą, i ze strachu krzyknęli. **27.** Jezus zaraz przemówił do nich: Odwagi! To Ja jestem, nie bójcie się! **28.** Na to odezwał się Piotr: Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do Ciebie po wodzie! **29.** A On rzekł: Przyjdź! Piotr wyszedł z łodzi i krocąc po wodzie, podszedł do Jezusa. **30.** Lecz na widok silnego wiatru uląkł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: Panie, ratuj mnie! **31.** Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: Czemu zwątpieś, człowiecze małej wiary? **32.** Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. **33.** Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiąc: Prawdziwie jesteś Synem Bożym. **34.** Gdy się przeprawili, przyszli do ziemi

Genezaret. **35.** Ludzie miejscowi, poznawszy Go, posłali po całej tamtejszej okolicy i znieśli do Niego wszystkich chorych, **36.** prosząc, żeby [ci] przynajmniej frędzli Jego płaszcz mogli się dotknąć; a wszyscy, którzy się Go dotknęli, zostali uzdrowieni.

Rozdział 15

1. Wtedy przyszli do Jezusa faryzeusze i uczeni w Piśmie z Jerozolimy z zapytaniem: **2.** Dlaczego Twoi uczniowie postępują wbrew tradycji starszych? Bo nie myją sobie rąk przed jedzeniem. **3.** On im odpowiedział: Dlaczego i wy przekraczacie przykazanie Boże z powodu waszej tradycji? **4.** Bóg przecież powiedział: Czcij ojca i matkę oraz: Kto złorzeczy ojcu lub matce, niech śmierć poniesie. **5.** Wy zaś mówicie: Kto by oświadczył ojcu lub matce: Darem [złożonym w ofierze] jest to, co miało być ode mnie wsparciem dla ciebie, **6.** ten nie potrzebuje czcić swego ojca ani matki. I tak ze względu na waszą tradycję znieśliście przykazanie Boże. **7.** Obludnicy, dobrze powiedział o was prorok Izajasz: **8.** Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. **9.** Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi. **10.** Potem przywołał do siebie tłum i rzekł do niego: Słuchajcie i rozumieście: **11.** Nie to, co wchodzi do ust, czyni człowieka nieczystym, ale co z ust wychodzi, to właśnie go czyni nieczystym. **12.** Wtedy przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: Czy wiesz, że faryzeusze zgorszyli się, gdy usłyszeli to słowo? **13.** On zaś odrzekł: Każda roślina, której nie sadił Ojciec mój niebieski, będzie wyrwana. **14.** Zostawcie ich! To są ślepi przewodnicy ślepych. Jeśli zaś ślepy ślepego prowadzi, obaj w dół wpadną. **15.** Wtedy Piotr zabrał głos i rzekł do Niego: Wytlumacz nam tę przypowieść. **16.** On rzekł: To i wy jeszcze niepojętni jesteście? **17.** Nie rozumiecie, że wszystko, co wchodzi do ust, dostaje się do żołądka i zostaje wydalone na zewnątrz. **18.** Lecz to, co z ust wychodzi, pochodzi z serca, i to właśnie czyni człowieka nieczystym. **19.** Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, czyny nierządne, kradzieże, fałszywe świadectwa, przekleństwa. **20.** To właśnie czyni człowieka nieczystym. To zaś, że się je nie umytymi rękami, nie czyni człowieka nieczystym. **21.** Potem Jezus odszedł stamtąd i podążył w okolice Tyru i Sydonu. **22.** A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych stron, wołała: Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko nękana przez złego ducha. **23.** Lecz On nie odezwał się do niej ani słowem. Na to podeszli Jego uczniowie i prosili Go: Odpraw ją, bo krzyczy za nami. **24.** Lecz On odpowiedział: Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela. **25.** A ona przysła, padła Mu do nóg i prosiła: Panie, dopomóż mi. **26.** On jednak odparł: Niedobrze jest zabierać chleb dzieciom, a rzucać szczeniętom. **27.** A ona odrzekła: Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą okruchy, które spadają ze stołu ich panów. **28.** Wtedy Jezus jej odpowiedział: O niewiasto, wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak pragniesz! Od tej chwili jej córka była zdrowa. **29.** Stamtąd podążył Jezus dalej i przyszedł nad Jezioro Galilejskie. Wszedł na górę i tam siedział. **30.** I przyszły do Niego wielkie tłumy, mając z sobą chorych, ułomnych, niewidomych, niemych i wielu innych, i położyli ich u Jego stóp, a On ich uzdrowił. **31.** Tłumy zdumiewały się, widząc,

że niemi mówią, ułomni są zdrowi, chromi chodzą, niewidomi widzą. I wielbiły Boga Izraela. **32.** Lecz Jezus przywołał swoich uczniów i rzekł: Żal Mi tego tłumu! Już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. Nie chcę ich puścić zgłodniałych, żeby ktoś nie zasłabł w drodze. **33.** Na to rzekli Mu uczniowie: Skąd tu na pustkowiu weźmiemy tyle chleba, żeby nakarmić tak wielki tłum? **34.** Jezus zapytał ich: Ile macie chlebów? Odpowiedzieli: Siedem i parę rybek. **35.** A gdy polecił tłumowi usiąść na ziemi, **36.** wziął siedem chlebów i ryby i odmówiwszy dziękczynienie, połamał, dawał uczniom, uczniowie zaś tłumom. **37.** Jedli wszyscy do syta, a pozostałych ułomków zebrano jeszcze siedem pełnych koszów. **38.** Tych zaś, którzy jedli, było cztery tysiące mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci. **39.** Potem odprawił tłumy, wsiadł do łodzi i przybył w granice Magadan.

Rozdział 16

1. Przystąpili do Niego faryzeusze i saduceusze i wystawiając Go na próbę, prosili o ukazanie im znaku z nieba. **2.** Lecz On im odpowiedział: Wieczorem mówicie: [Będzie] piękna pogoda, bo niebo się czerwieni; **3.** rano zaś: Dziś burza, bo niebo się czerwieni i jest zasępione. Wygląd nieba umiecie rozpoznawać, a znaków czasu nie potraficie? **4.** Plemię przewrotne i wiarołomne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. A zostawiwszy ich, odszedł. **5.** Przeprowadzając się na drugi brzeg, uczniowie zapomnieli wziąć z sobą chleba. **6.** Jezus rzekł do nich: Uważajcie i strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceuszów! **7.** Oni zaś rozprawiali między sobą i mówili: Nie zabraliśmy chleba. **8.** Jezus, poznawszy to, rzekł: Ludzie małej wiary, czemu rozprawiacie między sobą o tym, że nie zabraliście chleba? **9.** Czy jeszcze nie rozumiecie i nie pamiętacie owych pięciu chlebów na pięć tysięcy, i ile zebraliście koszów? **10.** Ani owych siedmiu chlebów na cztery tysiące, i ile koszów zebraliście? **11.** Jak to, nie rozumiecie, że nie o chlebie mówiłem wam, lecz: strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceuszów? **12.** Wówczas pojęli, że mówił o wystrzeganiu się nie kwasu chlebowego, lecz nauki faryzeuszów i saduceuszów. **13.** Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? **14.** A oni odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków. **15.** Jezus zapytał ich: A wy za kogo Mnie uważacie? **16.** Odpowiedział Szymon Piotr: Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego. **17.** Na to Jezus mu rzekł: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. **18.** Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Opoka] i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. **19.** I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. **20.** Wtedy surowo zabronił uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem. **21.** Odtąd zaczął Jezus Chrystus wskazywać swoim uczniom na to, że musi udać się do Jerozolimy i wiele wycierpieć od starszych i arcykapłanów oraz uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie. **22.** A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: Panie, niech Cię Bóg broni!

Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie. **23.** Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku. **24.** Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. **25.** Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. **26.** Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? **27.** Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi i wtedy odda każdemu według jego postępowania. **28.** Zaprawdę, powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zazną śmierci, aż ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w królestwie swoim.

Rozdział 17

1. Po sześciu dniach Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba oraz brata jego, Jana, i zaprowadził ich na górę wysoką, osobno. **2.** Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. **3.** A oto ukazali się im Mojżesz i Eliasz, rozmawiający z Nim. **4.** Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. **5.** Gdy on jeszcze mówił, oto obłok świetlany osłonił ich, a z obłoku odezwał się głos: To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie! **6.** Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się zlekli. **7.** A Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i rzekł: Wstańcie, nie lękajcie się! **8.** Gdy podnieśli oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa. **9.** A gdy schodzili z góry, Jezus przykazał im, mówiąc: Nie opowiadajcie nikomu o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie. **10.** Wtedy zapytali Go uczniowie: Czemu więc uczeni w Piśmie twierdzą, że najpierw musi przyjść Eliasz? **11.** On odparł: Eliasz istotnie przyjdzie i wszystko naprawi. **12.** Lecz powiadam wam: Eliasz już przyszedł, a nie poznali go i postąpili z nim tak, jak chcieli. Tak i Syn Człowieczy ma od nich cierpieć. **13.** Wtedy uczniowie zrozumieli, że mówił im o Janie Chrzcicielu. **14.** Gdy przyszli do tłumu, podszedł do Niego pewien człowiek i padając przed Nim na kolana, **15.** prosił: Panie, zlituj się nad moim synem! Jest epileptykiem i bardzo cierpi; bo często wpada w ogień, a często w wodę. **16.** Przyprowadziłem go do Twoich uczniów, lecz nie mogli go uzdrowić. **17.** Na to Jezus odrzekł: O plemię niewierne i przewrotne! Jak długo jeszcze mam być z wami; jak długo mam was znosić? Przyprowadźcie Mi go tutaj! **18.** Jezus rozkazał mu surowo, i zły duch opuścił go. Od owej pory chłopiec odzyskał zdrowie. **19.** Wtedy uczniowie podeszli do Jezusa na osobności i zapytali: Dlaczego my nie mogliśmy go wypędzić? **20.** On zaś im rzekł: Z powodu małej wiary waszej. Bo zaprawdę, powiadam wam: Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarnko gorzycy, powiecie tej górze: Przesuń się stąd tam!, a przesunie się. I nic nie będzie dla was niemożliwego. **21.** Ten zaś rodzaj [złych duchów] można wyrzucać tylko modlitwą i postem. **22.** A kiedy przebywali razem w Galilei, Jezus rzekł do nich: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. **23.** Oni zabiją Go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie.

I bardzo się zasmucili. **24.** Gdy przyszedli do Kafarnaum, przystąpili do Piotra poborcy didrachmy z zapytaniem: Wasz Nauczyciel nie płaci didrachmy? **25.** Odpowiedział: Tak. Gdy wszedł do domu, Jezus uprzedził go, mówiąc: Szymonie, jak ci się zdaje: Od kogo królowie ziemscy pobierają daniny lub podatki? Od synów swoich czy od obcych? **26.** Gdy [Piotr] powiedział: Od obcych, Jezus mu rzekł: A zatem synowie są wolni. **27.** Żebyśmy jednak nie dali im powodu do zgorszenia, idź nad jezioro i zarzuć wędkę. Weź pierwszą złowioną rybę, a gdy otworzysz jej pyszczyk, znajdziesz statera. Weź go i daj im za Mnie i za siebie.

Rozdział 18

1. W owym czasie uczniowie przystąpili do Jezusa, pytając: Kto właściwie jest największy w królestwie niebieskim? **2.** On przywołał dziecko, postawił je przed nimi i rzekł: **3.** Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. **4.** Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. **5.** A kto by jedno takie dziecko przyjął w imię moje, Mnie przyjmuje. **6.** Lecz kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza. **7.** Biada światu z powodu zgorszeń! Muszą wprawdzie przyjść zgorszenia, lecz biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorszenie. **8.** Otóż jeśli twoja ręka lub noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej jest dla ciebie wejść do życia ułomnym lub chromym, niż z dwiema rękami lub dwiema nogami być wrzuconym w ogień wieczny. **9.** I jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do życia, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła ognistego. **10.** Baczcie, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mojego, który jest w niebie. **11.** Albowiem Syn Człowieczy przyszedł ocalić to, co zginęło. **12.** Jak wam się zdaje? Jeśli ktoś posiada sto owiec i zabłąka się jedna z nich, to czy nie zostawi dziewięćdziesięciu dziewięciu na górach i nie pójdzie szukać tej, która się błąka? **13.** A jeśli mu się uda ją odnaleźć, zaprawdę, powiadam wam: cieszy się nią bardziej niż dziewięćdziesięciu dziewięciu tymi, które się nie zabłąkały. **14.** Tak też nie jest wołą Ojca waszego, który jest w niebie, żeby zginęło nawet jedno z tych małych. **15.** Gdy brat twój zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. **16.** Jeśli zaś nie usłucha, weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków oparła się cała sprawa. **17.** Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi. A jeśli nawet Kościoła nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik. **18.** Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. **19.** Dalej, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli dwóch z was na ziemi zgodnie o coś prosić będzie, to wszystko otrzymają od mojego Ojca, który jest w niebie. **20.** Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich. **21.** Wtedy Piotr podszedł do Niego i zapytał: Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat zawini

względem mnie? Czy aż siedem razy? **22.** Jezus mu odrzekł: Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy. **23.** Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał się rozliczyć ze swymi sługami. **24.** Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. **25.** Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby dług w ten sposób odzyskać. **26.** Wtedy sługa padł mu do stóp i prosił go: Panie, okaż mi cierpliwość, a wszystko ci oddam. **27.** Pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował. **28.** Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwycił go i zaczął dusić, mówiąc: Oddaj, coś winien! **29.** Jego współsługa padł przed nim i prosił go: Okaż mi cierpliwość, a oddam tobie. **30.** On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. **31.** Współsłudzy jego, widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło. **32.** Wtedy pan jego, wezwawszy go, rzekł mu: Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. **33.** Czyż więc i ty nie powinienesz być ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą? **34.** I uniósłszy się gniewem, pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu nie odda całego długu. **35.** Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu.

Rozdział 19

1. Gdy Jezus dokończył tych mów, opuścił Galileę i przeniósł się w granice Judei za Jordan. **2.** Poszły za Nim wielkie tłumy, i tam je uzdrowił. **3.** Wtedy przystąpili do Niego faryzeusze, chcąc Go wystawić na próbę, i zadali Mu pytanie: Czy wolno oddać swoją żonę z jakiegokolwiek powodu? **4.** On odpowiedział: Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? **5.** I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. **6.** A tak już nie są dwojgiem, lecz jednym ciałem. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela. **7.** Odparli Mu: Czemu więc Mojżesz przykazał dać jej list rozwodowy i odprawić ją? **8.** Odpowiedział im: Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony, lecz od początku tak nie było. **9.** A powiadam wam: Kto oddala swoją żonę – chyba że w wypadku nierządu – a bierze inną, popełnia cudzołóstwo. I kto oddaloną bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo. **10.** Rzekli Mu uczniowie: Jeśli tak ma się sprawa człowieka z żoną, to nie warto się żenić. **11.** On zaś im odpowiedział: Nie wszyscy to pojmują, lecz tylko ci, którym to jest dane. **12.** Bo są niezdadni do małżeństwa, którzy z łona matki takimi się urodzili; i są niezdadni do małżeństwa, których ludzie takimi uczynili; a są także bezzenni, którzy ze względu na królestwo niebieskie sami zostali bezzenni. Kto może pojąć, niech pojmuje! **13.** Wtedy przyniesiono Mu dzieci, aby położył na nie ręce i pomodlił się za nie; a uczniowie szorstko zabraniali im tego. **14.** Lecz Jezus rzekł: Dopuśćcie dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjść do Mnie; do takich bowiem należy królestwo niebieskie. **15.** Położył na nie ręce i poszedł stamtąd. **16.** A oto podszedł do Niego pewien człowiek i zapytał: Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie

wieczne? **17.** Odpowiedział mu: Dlaczego Mnie pytasz o dobro? Jeden tylko jest Dobry. A jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowuj przykazania. **18.** Zapytał Go: Które? Jezus odpowiedział: Oto te: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, **19.** czcij ojca i matkę oraz miłuj swego bliźniego jak siebie samego. **20.** Odrzekł Mu młodzieniec: Przestrzegałem tego wszystkiego, czego mi jeszcze brakuje? **21.** Jezus mu odpowiedział: Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną! **22.** Gdy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości. **23.** Jezus zaś powiedział do swoich uczniów: Zaprawdę, powiadam wam: Bogatemu trudno będzie wejść do królestwa niebieskiego. **24.** Jeszcze raz wam powiadam: Łatwiej jest wielbładowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego. **25.** Gdy uczniowie to usłyszeli, bardzo się przerazili i pytali: Któż więc może być zbawiony? **26.** Jezus spojrzał na nich i rzekł: U ludzi to niemożliwe, lecz u Boga wszystko jest możliwe. **27.** Wtedy Piotr rzekł do Niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą, cóż więc otrzymamy? **28.** Jezus zaś rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach, aby sędzić dwanaście szczepów Izraela. **29.** I każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci, siostry, ojca, matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne posiędzie na własność. **30.** Wielu zaś pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

Rozdział 20

1. Albowiem królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. **2.** Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. **3.** Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku bezczynnie, **4.** i rzekł do nich: Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam. **5.** Oni poszli. Wyszedszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. **6.** Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: Czemu tu stoicie cały dzień bezczynnie? **7.** Odpowiedzieli mu: Bo nas nikt nie najął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy. **8.** A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: Zwołaj robotników i wypłać im należność, poczynawszy od ostatnich aż do pierwszych. **9.** Przyszli najęci około jedenastej godziny i otrzymali po denarze. **10.** Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. **11.** Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, **12.** mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekotę. **13.** Na to odrzekł jednemu z nich: Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czyż nie o denara umówiłeś się ze mną? **14.** Weź, co twoje, i odejdź. Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. **15.** Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry? **16.** Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi. **17.** Udając się do Jerozolimy, Jezus wziął osobno Dwunastu i w drodze rzekł do nich: **18.** Oto idziemy do Jerozolimy: a [tam] Syn Człowieczy zostanie

wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skazą Go na śmierć **19.** i wydadzą Go poganom, aby został wyszydzony, ubiczowany i ukrzyżowany; a trzeciego dnia zmartwychwstanie. **20.** Wtedy podeszła do Niego matka synów Zebedeusza ze swoimi synami i oddawszy Mu pokłon, o coś Go prosiła. **21.** On ją zapytał: Czego pragniesz? Rzekła Mu: Powiedz, żeby ci dwaj moi synowie zasiedli w Twoim królestwie jeden po prawej, a drugi po lewej Twojej stronie. **22.** Odpowiadając zaś, Jezus rzekł: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić? Odpowiedzieli Mu: Możemy. **23.** On rzekł do nich: Kielich mój wprawdzie pić będziecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej i lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których mój Ojciec je przygotował. **24.** Gdy usłyszało to dziesięciu pozostałych, oburzyli się na tych dwóch braci. **25.** Lecz Jezus przywołał ich do siebie i rzekł: Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. **26.** Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. **27.** A kto by chciał być pierwszy między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, **28.** tak jak Syn Człowieczy, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu. **29.** Gdy wychodzili z Jerycha, towarzyszył Mu wielki tłum. **30.** A oto dwaj niewidomi, którzy siedzieli przy drodze, słysząc, że Jezus przechodzi, zaczęli wołać: Panie, ulituj się nad nami, Synu Dawida! **31.** Tłum nastawał na nich, żeby umilkli; lecz oni jeszcze głośniejszym głosem wołali: Panie, ulituj się nad nami, Synu Dawida! **32.** Jezus przystanął, kazał ich przywołać i zapytał: Cóż chcecie, żebym wam uczynił? **33.** Odpowiedzieli Mu: Panie, żeby się otworzyły nasze oczy. **34.** Jezus więc, zdjęty litością, dotknął ich oczu, a natychmiast przejrżeli i poszli za Nim.

Rozdział 21

1. Gdy się zbliżyli do Jerozolimy i przyszedli do Betfage na Górze Oliwnej, wtedy Jezus posłał dwóch uczniów, **2.** mówiąc im: Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz znajdziecie uwiązaną oślicę i przy niej źrebię. Odwiążcie je i przyprowadźcie do Mnie. **3.** A gdyby wam ktoś coś mówił, powiecie: Pan ich potrzebuje, i zaraz je odeśle. **4.** A stało się to, żeby się spełniło słowo Proroka: **5.** Powiedzcie Córce Syjonu: Oto Król twój przychodzi do ciebie łagodny, siedzący na osiołku, źrebięciu oślicy. **6.** Uczniowie poszli i uczynili, jak im Jezus polecił. **7.** Przyprowadzili oślicę i źrebię i położyli na nie swe płaszcze, a On usiadł na nich. **8.** Tłum zaś ogromny słał swe płaszcze na drogę, a inni obcinali gałązki z drzew i słali nimi drogę. **9.** A tłumy, które Go poprzedzały i które szły za Nim, wołały głośno: Hosanna Synowi Dawida! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie! Hosanna na wysokościach! **10.** Gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto, i pytano: Kto to jest? **11.** A tłumy odpowiadały: To jest prorok, Jezus z Nazaretu w Galilei. **12.** A Jezus wszedł do świątyni i wyrzucił wszystkich sprzedających i kupujących w świątyni; powywracał stoły tych, którzy zmieniali pieniądze, oraz ławki sprzedawców gołębi. **13.** I rzekł do nich: Napisane jest: Mój dom ma być domem modlitwy, a wy czynicie go jaskinią zbójców. **14.** W świątyni podeszli do Niego niewidomi i chromi, i uzdrowił ich. **15.** Lecz arcykapłani

i uczeni w Piśmie – widząc cuda, które uczynił, i dzieci wołające w świątyni: Hosanna Synowi Dawida oburzyli się **16.** i rzekli do Niego: Słyszysz, co one mówią? A Jezus im odpowiedział: Tak. Czy nigdy nie czytaliście: Z ust dzieci i niemowląt zgotowałeś sobie chwałę? **17.** Z tym ich zostawił, wyszedł poza miasto do Betanii i tam zanocował. **18.** Wracając rano do miasta, poczuł głód. **19.** A widząc figowiec przy drodze, podszedł ku niemu, lecz nic na nim nie znalazł oprócz liści. I rzekł do niego: Niechże już nigdy nie rodzi się z ciebie owoc! I figowiec natychmiast usechł. **20.** A uczniowie, widząc to, pytali ze zdumieniem: Jak mógł figowiec tak od razu uschnąć? **21.** Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli będziecie mieć wiarę, a nie zwątpiecie, to nie tylko z figowcem to uczynicie, ale nawet gdy powiecie tej górze: Podnieś się i rzuć w morze!, [tak] się stanie. **22.** I otrzymacie wszystko, o co z wiarą prosić będziecie w modlitwie. **23.** Gdy przyszedł do świątyni i nauczał, przystąpili do Niego arcykapłani i starsi ludu, pytając: Jakim prawem to czynisz? I kto ci dał tę władzę? **24.** Jezus im odpowiedział: Ja też zadam wam jedno pytanie: jeśli odpowiecie Mi na nie, i Ja powiem wam, jakim prawem to czynię. **25.** Skąd pochodził chrzest Janowy: z nieba czy od ludzi? Oni zastanawiali się między sobą: Jeśli powiemy: z nieba, to nam zarzuci: Dlaczego więc nie uwierzyliście mu? **26.** A jeśli powiemy: od ludzi, to boimy się tłumu, bo wszyscy uważają Jana za proroka. **27.** Odpowiedzieli więc Jezusowi: Nie wiemy. On również im odpowiedział: Zatem i Ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię. **28.** Co myślicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i rzekł: Dziecko, idź i pracuj dzisiaj w winnicy. **29.** Ten odpowiedział: Idę, panie!, lecz nie poszedł. **30.** Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: Nie chcę. Później jednak opamiętał się i poszedł. **31.** Który z tych dwóch spełnił wolę ojca? Mówią Mu: Ten drugi. Wtedy Jezus rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Celnicy i nierządnicę wchodzi przed wami do królestwa niebieskiego. **32.** Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wy mu nie uwierzyliście. Uwierzyli mu zaś celnicy i nierządnicę. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć. **33.** Posłuchajcie innej przypowieści: Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał w niej tłocznię, zbudował wieżę, w końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. **34.** Gdy nadszedł czas zbiorów, posłał swoje sługi do rolników, by odebrali plon jemu należny. **35.** Ale rolnicy chwycili jego sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego zaś ukamienowali. **36.** Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, lecz i z nimi tak samo postąpili. **37.** W końcu posłał do nich swego syna, tak sobie myśląc: Uszanują mojego syna. **38.** Lecz rolnicy, zobaczywszy syna, mówili do siebie: To jest dziedzic; chodźcie, zabijmy go, a posiadziemy jego dziedzictwo. **39.** Chwyciwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili. **40.** Kiedy więc przybędzie właściciel winnicy, co uczyni z owymi rolnikami? **41.** Rzekli Mu: Nędzników marnie wytraci, a winnicę odda w dzierżawę innym rolnikom, takim, którzy mu będą oddawali plon we właściwej porze. **42.** Jezus im rzekł: Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: Ten właśnie kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił, i jest cudem w naszych oczach. **43.** Dlatego powiadam wam: Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce. **44.** Kto upadnie na ten

kamień, rozbije się, a na kogo on spadnie, zmiażdży go. **45.** Arcykapłani i faryzeusze, słuchając Jego przypowieści, poznali, że o nich mówi. **46.** Toteż starali się Go pochwycić, lecz bali się tłumów, ponieważ miały Go za proroka.

Rozdział 22

1. A Jezus znowu mówił do nich w przypowieściach: **2.** Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi. **3.** Posłał więc swoje sługi, żeby zaproszonych zwołali na ucztę, lecz ci nie chcieli przyjść. **4.** Posłał jeszcze raz inne sługi z poleceniem: Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem moją ucztę; woły i tuczne zwierzęta ubite i wszystko jest gotowe. Przyjdźcie na ucztę! **5.** Lecz oni zlekceważyli to i odeszli: jeden na swoje pole, drugi do swego kupiectwa, **6.** a inni pochwycili jego sługi i znieważywszy, pozabijali. **7.** Na to król uniósł się gniewem. Posłał swe wojska i kazał wytracić owych zabójców, a miasto ich spalić. **8.** Wtedy rzekł swoim sługom: Uczta weselna wprawdzie jest gotowa, lecz zaproszeni nie byli jej godni. **9.** Idźcie więc na rozstajne drogi i zaprosźcie na ucztę wszystkich, których spotkacie. **10.** Słudzy ci wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych. I sala weselna zapełniła się biesiadnikami. **11.** Wszedł król, żeby się przypatrzeć biesiadnikom, i zauważył tam człowieka nie ubranego w strój weselny. **12.** Rzekł do niego: Przyjacielu, jakże tu wszedłeś, nie mając stroju weselnego? Lecz on oniemiał. **13.** Wtedy król rzekł sługom: Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzucie go na zewnątrz, w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **14.** Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych. **15.** Wtedy faryzeusze odeszli i naradzali się, jak by Go podchwycić w mowie. **16.** Posłali więc do Niego swych uczniów razem ze zwolennikami Heroda, aby Mu powiedzieli: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Na nikim ci też nie zależy, bo nie oglądasz się na osobę ludzką. **17.** Powiedz nam więc, jak ci się zdaje? Czy wolno płacić podatek cesarowi, czy nie? **18.** Jezus przejrzał ich przewrotność i rzekł: Czemu wystawiacie Mnie na próbę, obłudnicy? **19.** Pokażcie Mi monetę podatkową! Przynieśli Mu denara. **20.** On ich zapytał: Czyj jest ten obraz i napis? **21.** Odpowiedzieli: Cezara. Wówczas rzekł do nich: Oddajcie więc cesarowi to, co należy do cesara, a Bogu to, co należy do Boga. **22.** Gdy to usłyszeli, zmieszali się i zostawiwszy Go, odeszli. **23.** Owego dnia przyszli do Niego saduceusze, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zapytali Go **24.** w ten sposób: Nauczycielu, Mojżesz powiedział: Jeśli ktoś umrze bezdzietnie, niech jego brat pojmie wdowę po nim i wzbudzi potomstwo swemu bratu. **25.** Otóż było u nas siedmiu braci. Pierwszy ożenił się i umarł, a ponieważ nie miał potomstwa, zostawił swoją żonę bratu. **26.** Tak samo drugi i trzeci – aż do siódmego. **27.** W końcu po wszystkich umarła ta kobieta. **28.** Do którego więc z tych siedmiu należeć będzie przy zmartwychwstaniu? Bo wszyscy ją mieli [za żonę]. **29.** Jezus im odpowiedział: Jesteście w błędzie, bo nie znacie Pism ani mocy Bożej. **30.** Przy zmartwychwstaniu bowiem nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie Boży w niebie. **31.** A co do zmartwychwstania umarłych, to nie czytaliście, co wam Bóg powiedział w słowach: **32.** Ja jestem Bóg

Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba? Bóg nie jest [Bogiem] umarłych, lecz żywych. **33.** A tłumy, słysząc to, zdumiewały się Jego nauką. **34.** Gdy faryzeusze posłyszeli, że zamknął usta saduceuszom, zebrali się razem, **35.** a jeden z nich, uczony w Prawie, wystawiając Go na próbę, zapytał: **36.** Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe? **37.** On mu odpowiedział: Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. **38.** To jest największe i pierwsze przykazanie. **39.** Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. **40.** Na tych dwóch przykazaniach zawisło całe Prawo i Prorocy. **41.** Gdy zebrali się faryzeusze, Jezus zadał im takie pytanie: **42.** Co sądzicie o Mesjaszu? Czyim jest synem? Odpowiedzieli Mu: Dawida. **43.** Wtedy rzekł do nich: Jakżeż więc Dawid natchniony przez Ducha może nazywać Go Panem, gdy mówi: **44.** Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę Twoich nieprzyjaciół pod stopy Twoje. **45.** Jeśli więc Dawid nazywa Go Panem, to jak może być On [tylko] jego synem? **46.** I żaden z nich nie mógł Mu odpowiedzieć. Nikt też od owego dnia nie odważył się więcej Go pytać.

Rozdział 23

1. Wówczas przemówił Jezus do tłumów i do swych uczniów tymi słowami: **2.** Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. **3.** Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz uczynków ich nie naśladujcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią. **4.** Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą. **5.** Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów. **6.** Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach. **7.** Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi. **8.** A wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy jesteście braćmi. **9.** Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie. **10.** Nie chcecie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus. **11.** Największy z was niech będzie waszym sługą. **12.** Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony. **13.** Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy, bo zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi. Wy sami nie wchodzić i nie pozwalacie wejść tym, którzy do niego idą. **14. - 15.** Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy, bo przemierzacie morze i ziemię, żeby pozyskać jednego współwyznawcę. A gdy się nim stanie, czynicie go dwakroć bardziej winnym piekła niż wy sami. **16.** Biada wam, przewodnicy ślepi, którzy mówicie: Kto by przysiągł na przybytek, nic to nie znaczy; lecz kto by przysiągł na złoto przybytku, ten jest związany przysięgą. **17.** Głupi i ślepi! Cóż bowiem jest ważniejsze, złoto czy przybytek, który uświęca złoto? **18.** Dalej: Kto by przysiągł na ołtarz, nic to nie znaczy; lecz kto by przysiągł na ofiarę, która jest na nim, ten jest związany przysięgą. **19.** Ślepcy! Cóż bowiem jest ważniejsze, ofiara czy ołtarz, który uświęca ofiarę? **20.** Kto więc przysięga na ołtarz, przysięga na niego i na wszystko, co na nim leży. **21.** A kto przysięga na przybytek, przysięga na niego i na Tego, który

w nim mieszka. **22.** A kto przysięga na niebo, przysięga na tron Boży i na Tego, który na nim zasiada. **23.** Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy, bo dajecie dziesięcinę z mięty, kopru i kminku, lecz zaniedbaliście to, co ważniejsze jest w Prawie: sprawiedliwość, miłosierdzie i wiarę. To zaś należało czynić, a tamtego nie zaniedbywać. **24.** Ślepi przewodnicy, którzy precedzacie komara, a połykacie wielbłąda! **25.** Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy, bo dbacie o czystość zewnętrznej strony kubka i misy, a wewnątrz pełne są zdzierstwa i niepowściągliwości. **26.** Faryzeuszu ślepy! Oczyszczyć wpierw wnętrze kubka, żeby i zewnętrzna jego strona stała się czysta. **27.** Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy, bo podobni jesteście do grobów pobielanych, które z zewnątrz wyglądają pięknie, lecz wewnątrz pełne są kości trupich i wszelkiego plugastwa. **28.** Tak i wy z zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, lecz wewnątrz pełni jesteście obłudy i nieprawości. **29.** Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy, bo budujecie groby prorokom i zdobicie grobowce sprawiedliwych **30.** oraz mówicie: Gdybyśmy żyli za czasów naszych przodków, nie byłibyśmy ich współnikami w zabójstwie proroków. **31.** Przez to sami przyznajecie, że jesteście potomkami tych, którzy mordowali proroków. **32.** Dopelnijcie i wy miary waszych przodków! **33.** Wężo, plemię żmijowe, jak wy możecie ująć potępienia w piekle? **34.** Dlatego oto Ja posyłam do was proroków, mędrców i uczonych. Jednych z nich zabijecie i ukrzyżujecie; innych będziecie biczować w waszych synagogach i przepędzać z miasta do miasta. **35.** Tak spadnie na was cała krew niewinna, przelana na ziemi, począwszy od krwi Abła sprawiedliwego aż do krwi Zachariasza, syna Barachiasza, którego zamordowaliście między przybytkiem a ołtarzem. **36.** Zaprawdę, powiadam wam: Przyjdzie to wszystko na to pokolenie. **37.** Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani. Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swoje pisklęta gromadzi pod skrzydła, a nie chcieliście. **38.** Oto wasz dom zostanie wam pusty. **39.** Albowiem powiadam wam: Nie ujrzyście Mnie odtąd, aż powiecie: Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie.

Rozdział 24

1. Po wyjściu Jezusa ze świątyni podeszli do Niego uczniowie, aby Mu pokazać budowlę świątyni. **2.** Lecz On rzekł do nich: Widzicie to wszystko? Zaprawdę, powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był zwalony. **3.** A gdy siedział na Górze Oliwnej, podeszli do Niego uczniowie i pytali na osobności: Powiedz nam, kiedy to nastąpi i jaki będzie znak Twego przyjścia i końca świata? **4.** A Jezus im odpowiedział: Strzeżcie się, żeby was kto nie zwiódł. **5.** Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: To ja jestem Mesjaszem. I wielu w błąd wprowadzą. **6.** Będziecie słyszeć o wojnach i odgłosy wojen; baczcie! Nie trwóście się tym! To wszystko musi się stać, ale to jeszcze nie koniec. **7.** Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. Wystąpi głód i zaraza, a miejscami trzęsienia ziemi. **8.** Lecz to wszystko jest dopiero początkiem boleści. **9.** Wtedy wydadzą was na udrękę i będą was zabijać, i będziecie w nienawiści u wszystkich narodów z powodu

meo imienia. **10.** A wówczas wielu zachwieje się w wierze; będą wzajemnie się wydawać i jedni drugich nienawidzić. **11.** Powstaną liczni fałszywi prorocy i wielu w błąd wprowadzą; **12.** a ponieważ wzmoże się nieprawość, ostygnie miłość wielu. **13.** Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. **14.** A ta Ewangelia o królestwie będzie głoszona po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom. I wtedy nadejdzie koniec. **15.** Gdy więc ujrzycie ohydę spustoszenia, o której mówi prorok Daniel, zalegającą miejsce święte – kto czyta, niech rozumie **16.** wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry. **17.** Kto będzie na dachu, niech nie schodzi, by zabrać rzeczy z domu. **18.** A kto będzie na polu, niech nie wraca, żeby wziąć swój płaszcz. **19.** Biada zaś brzemennym i karmiącym w owe dni! **20.** A módlcie się, żeby ucieczka wasza nie wypadła w zimie albo w szabat. **21.** Będzie bowiem wówczas wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd i nigdy nie będzie. **22.** Gdyby ów czas nie został skrócony, nikt by nie ocalał. Lecz z powodu wybranych ów czas zostanie skrócony. **23.** Wtedy jeśli by wam ktoś powiedział: Oto tu jest Mesjasz albo: Tam, nie wiercie! **24.** Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i działać będą wielkie znaki i cuda, by w błąd wprowadzić, jeśli to możliwe, także wybranych. **25.** Oto wam przepowiedziałem. **26.** Jeśli więc wam powiedzą: Oto jest na pustyni – nie chodźcie tam! Oto wewnątrz domu, nie wiercie! **27.** Albowiem jak błyskawica zabłyśnie na wschodzie, a jaśnieje aż na zachodzie, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. **28.** Gdzie jest padlina, tam się i sępy zgromadzą. **29.** Zaraz też po ucisku owych dni słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku; gwiazdy zaczną spadać z nieba i moce niebios zostaną wstrząśnięte. **30.** Wówczas ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego, i wtedy będą narzekać wszystkie narody ziemi; i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach niebieskich z wielką mocą i chwałą. **31.** Pośle On swoich aniołów z trąbą o głosie potężnym, i zgromadzą Jego wybranych z czterech stron świata, od krańca do krańca nieba. **32.** A od figowca uczcie się przez podobieństwo. Gdy jego gałązka nabrzmiewa sokami i wypuszcza liście, poznajecie, że zbliża się lato. **33.** Tak samo i wy, gdy ujrzycie [to]wszystko, wiedzcie, że to blisko jest, u drzwi. **34.** Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. **35.** Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą. **36.** Lecz o dniu owym i godzinie nikt nie wie, nawet aniołowie niebiescy, tylko sam Ojciec. **37.** A jak było za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. **38.** Albowiem jak w czasie przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki, **39.** i nie spostrzegli się, aż przyszedł potop i pochłonął wszystkich, tak również będzie z przyjściem Syna Człowieczego. **40.** Wtedy dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony. **41.** Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zostawiona. **42.** Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie. **43.** A to rozumiejcie: Gdyby gospodarz wiedział, o jakiej porze nocy nadejdzie złodziej, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. **44.** Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie. **45.** Któż jest tym sługą wiernym i roztroptym, którego pan ustanowił nad swoją służbą, żeby we właściwej porze rozdał jej żywność? **46.** Szczęśliwy ów sługa, którego pan, gdy wróci, zastanie przy tej

czynności. **47.** Zaprawdę, powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem. **48.** Lecz jeśli taki zły sługa powie sobie w duszy: Mój pan się ociąga [z powrotem], **49.** i zacznie bić swoje współsługi, i będzie jadł i pił z pijakami, **50.** to nadejdzie pan tego sługi w dniu, kiedy się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna. **51.** Kaze surowo go ukarać i wyznaczy mu miejsce z obłudnikami. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Rozdział 25

1. Wtedy podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. **2.** Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. **3.** Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. **4.** Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w swoich naczyniach. **5.** Gdy się pan młody opóźniał, senność ogarnęła wszystkie i posnęły. **6.** Lecz o północy rozległo się wołanie: Oto pan młody [idzie], wyjdźcie mu na spotkanie! **7.** Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. **8.** A nierozsądne rzekły do roztropnych: Użyczcie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną. **9.** Odpowiedziały roztropne: Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie. **10.** Gdy one szły kupić, nadszedł pan młody. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną, i drzwi zamknięto. **11.** Nadchodzą w końcu i pozostałe panny, prosząc: Panie, panie, otwórz nam! **12.** Lecz on odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was. **13.** Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny. **14.** Podobnie też [jest z królestwem niebieskim] jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. **15.** Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz **16.** ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obieg i zyskał drugie pięć. **17.** Tak samo i ten, który dwa [otrzymał]; on również zyskał drugie dwa. **18.** Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i, rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana. **19.** Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. **20.** Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem. **21.** Rzekł mu pan: Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana! **22.** Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem. **23.** Rzekł mu pan: Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana! **24.** Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: żniesz tam, gdzie nie posiałeś, i zbierasz tam, gdzie nie rozsypałeś. **25.** Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność! **26.** Odrzekł mu pan jego: Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że żnę tam, gdzie nie posiałem, i zbieram tam, gdzie nie rozsypałem. **27.** Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. **28.** Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. **29.** Każdemu bowiem,

kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. **30.** A sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz – w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **31.** Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale, a z Nim wszyscy aniołowie, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. **32.** I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych ludzi od drugih, jak pasterz oddziela owce od kozłów. **33.** Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie. **34.** Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: Pójdźcie, błogosławieni u Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane dla was od założenia świata! **35.** Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; **36.** byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie. **37.** Wówczas zapytają sprawiedliwi: Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? Albo spragnionym i daliśmy Ci pić? **38.** Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię, lub nagim i przyodzialiśmy Cię? **39.** Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie? **40.** A Król im odpowie: Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili. **41.** Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: Idźcie precz ode Mnie, przeklęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom! **42.** Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; **43.** byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście Mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie. **44.** Wówczas zapytają i ci: Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie? **45.** Wtedy odpowie im: Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili. **46.** I pójdą ci na wieczną karę, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego.

Rozdział 26

1. Gdy Jezus dokończył wszystkich tych mów, rzekł do swoich uczniów: **2.** Wiecie, że za dwa dni jest Pascha, i Syn Człowieczy będzie wydany na ukrzyżowanie. **3.** Wówczas to zebrali się arcykapłani i starsi ludu w pałacu najwyższego kapłana, imieniem Kajfasz, **4.** i odbyli naradę, żeby Jezusa podstępem ująć i zabić. **5.** Lecz mówili: Tylko nie w czasie święta, żeby nie powstało wzburzenie wśród ludu. **6.** Gdy Jezus przebywał w Betanii, w domu Szymona Trędowatego, **7.** podeszła do Niego kobieta z alabastrowym flakonikiem drogiego olejku i wylała Mu olejek na głowę, gdy siedział przy stole. **8.** Widząc to, uczniowie oburzali się i mówili: Po co takie marnotrawstwo? **9.** Przecież można było drogo to sprzedać i rozdać ubogim. **10.** Lecz Jezus zauważył to i rzekł do nich: Czemu sprawiacie przykrość tej kobiecie? Spełniła dobry uczynek względem Mnie. **11.** Albowiem ubogich zawsze macie u siebie, Mnie zaś nie zawsze macie. **12.** Wylewając ten olejek na moje ciało, na mój pogrzeb to uczyniła. **13.** Zaprawdę, powiadam wam: Gdziekolwiek po całym świecie głosić będą tę Ewangelię, będą również opowiadać na

jej pamiątkę o tym, co uczyniła. **14.** Wtedy jeden z Dwunastu, imieniem Judasz Iskariota, udał się do arcykapłanów **15.** i rzekł: Co chcecie mi dać, a ja wam Go wydám? A oni wyznaczili mu trzydzieści srebrników. **16.** Odtąd szukał sposobności, żeby Go wydać. **17.** W pierwszy dzień Przaśników przystąpili do Jezusa uczniowie i zapytali Go: Gdzie chcesz, żebyśmy Ci przygotowali spożywanie Paschy? **18.** On odrzekł: Idźcie do miasta, do znanego nam człowieka, i powiedzcie mu: Nauczyciel mówi: Czas mój jest bliski; u ciebie urządzam Paschę z moimi uczniami. **19.** Uczniowie uczynili tak, jak im polecił Jezus, i przygotowali Paschę. **20.** Z nastaniem wieczoru zajął miejsce u stołu razem z dwunastu uczniami. **21.** A gdy jedli, rzekł: Zaprawdę, powiadam wam: jeden z was Mnie wyda. **22.** Bardzo tym zasmuceni, zaczęli pytać jeden przez drugiego: Chyba nie ja, Panie? **23.** On zaś odpowiedział: Ten, który ze Mną rękę zanurzył w misie, ten Mnie wyda. **24.** Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak o Nim jest napisane, lecz biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany. Byłoby lepiej dla tego człowieka, gdyby się nie narodził. **25.** Wtedy Judasz, który miał Go wydać, rzekł: Czyżbym ja, Rabbi? Odpowiedział mu: Tak, ty. **26.** A gdy oni jedli, Jezus wziął chleb i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał i dał uczniom, mówiąc: Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje. **27.** Następnie wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy, **28.** bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. **29.** Lecz powiadam wam: Odtąd nie będę już pił [napoju] z tego owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę z wami, nowy, w królestwie Ojca mego. **30.** Po odśpiewaniu hymnu wyszli w stronę Góry Oliwnej. **31.** Wówczas Jezus rzekł do nich: Wy wszyscy zwątpicie we Mnie tej nocy. Bo jest napisane: Uderzę Pasterza, a rozproszą się owce ze stada. **32.** Lecz gdy powstanę, udam się przed wami do Galilei. **33.** Odpowiedział Mu Piotr: Choćby wszyscy zwątpili w Ciebie, ja nigdy nie zwątpię. **34.** Jezus mu rzekł: Zaprawdę, powiadam ci: Jeszcze tej nocy, zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz. **35.** Na to Piotr: Choćby mi przyszło umrzeć z Tobą, nie wyprę się Ciebie. Podobnie też mówili wszyscy uczniowie. **36.** Wtedy przyszedł Jezus z nimi do posiadłości zwanej Getsemani i rzekł do uczniów: Usiądźcie tu, Ja tymczasem odejdę i tam się pomodłę. **37.** Wziąwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, począł się smucić i odczuwać trwogę. **38.** Wtedy rzekł do nich: Smutna jest dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze Mną. **39.** I odszedłszy nieco do przodu, padł na twarz i modlił się tymi słowami: Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich. Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty niech się stanie! **40.** Potem przyszedł do uczniów i zastał ich śpiących. Rzekł więc do Piotra: Tak [oto] nie mogliście jednej godziny czuwać ze Mną? **41.** Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe. **42.** Powtórnie odszedł i tak się modlił: Ojcze mój, jeśli nie może ominąć Mnie ten kielich i muszę go wypić, niech się stanie wola Twoja! **43.** Potem wrócił i zastał ich śpiących, bo oczy ich były zmorzone snem. **44.** Zostawiwszy ich, odszedł znowu i modlił się po raz trzeci, wypowiadając te same słowa. **45.** Potem przyszedł do uczniów i rzekł do nich: Śpicie jeszcze i odpoczywacie? A oto nadeszła godzina i Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. **46.** Wstańcie, chodźmy! Oto

blisko jest mój zdrajca. **47.** Gdy On jeszcze mówił, oto nadszedł Judasz, jeden z Dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i kijami, od arcykapłanów i starszych ludu. **48.** Zdrajca zaś dał im taki znak: Ten, którego pocałuję, to właśnie On; Jego pochwyćcie! **49.** Zaraz też przystąpił do Jezusa, mówiąc: Witaj, Rabbi!, i pocałował Go. **50.** A Jezus rzekł do niego: Przyjacielu, po coś przyszedł? Wtedy podeszli, rzucili się na Jezusa i pochwycili Go. **51.** A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę, dobył miecza i ugodziwszy sługę najwyższego kapłana, odciął mu ucho. **52.** Wtedy Jezus rzekł do niego: Włóż miecz na swoje miejsce, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną. **53.** Czy myślisz, że nie mógłbym poprosić Ojca mojego, a zaraz wystawiłby Mi więcej niż dwanaście zastępów aniołów? **54.** Jakże więc wypełnią się Pisma, że tak się stać musi? **55.** W owej chwili Jezus rzekł do tłumów: Wyszliście z mieczami i kijami jak na zbójcę, żeby Mnie ująć. Codziennie zasiadałem w świątyni i nauczałem, a nie pochwyciliście Mnie. **56.** Lecz stało się to wszystko, żeby się wypełniły Pisma proroków. Wtedy wszyscy uczniowie opuścili Go i uciekli. **57.** Ci zaś, którzy pochwycili Jezusa, zaprowadzili Go do najwyższego kapłana, Kajfasza, gdzie zebrali się uczeni w Piśmie i starsi. **58.** A Piotr szedł za Nim z daleka, aż do pałacu najwyższego kapłana. Wszedł tam na dziedziniec i usiadł między służbą, aby widzieć, jaki będzie wynik. **59.** Tymczasem arcykapłani i cały Sanhedryn szukali fałszywego świadectwa przeciw Jezusowi, aby Go zgładzić. **60.** Lecz nie znaleźli, chociaż występowało wielu fałszywych świadków. W końcu stanęło dwóch, **61.** mówiąc: On powiedział: Mogę zburzyć przybytek Boży i w ciągu trzech dni go odbudować. **62.** Wtedy powstał najwyższy kapłan i rzekł do Niego: Nic nie odpowiadasz na to, co oni zeznają przeciwko tobie? **63.** Lecz Jezus milczał. A najwyższy kapłan rzekł do Niego: Zaklinam cię na Boga żywego, powiedz nam: Czy ty jesteś Mesjasz, Syn Boży? **64.** Jezus mu odpowiedział: Tak, Ja Nim jestem. Ale powiadam wam: odtąd ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Wszechmocnego i nadchodzącego na obłokach niebieskich. **65.** Wtedy najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i rzekł: Zbluźnił. Na cóż nam jeszcze potrzeba świadków? Oto teraz słyszeliście bluźnierstwo. **66.** Jak wam się zdaje? Oni odpowiedzieli: Winien jest śmierci. **67.** Wówczas zaczęli pluć Mu w twarz i bić Go pięściami, a inni policzkowali Go **68.** i szydzili: Prorokuj nam, Mesjaszu, kto cię uderzył! **69.** Piotr zaś siedział na zewnątrz, na dziedzińcu. Podeszła do niego jedna służąca i rzekła: I ty byłeś z Galilejczykiem Jezusem. **70.** Lecz on zaprzeczył temu wobec wszystkich i rzekł: Nie wiem, o czym mówisz. **71.** A gdy poszedł ku bramie, zauważyła go inna i rzekła do tych, co tam byli: Ten był z Jezusem Nazarejczykiem. **72.** I znowu zaprzeczył pod przysięgą: Nie znam tego Człowieka. **73.** Po chwili ci, którzy tam stali, podeszli i rzekli do Piotra: Na pewno i ty jesteś jednym z nich, bo nawet twoja mowa cię zdradza. **74.** Wtedy począł się zaklinać i przysięgać: Nie znam tego Człowieka. A natychmiast zapiał kogut. **75.** Wspomniał Piotr na słowo Jezusa, który powiedział: Nim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz. Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał.

Rozdział 27

1. A gdy nastał ranek, wszyscy arcykapłani i starsi ludu powzięli uchwałę przeciw Jezusowi, żeby Go zgładzić. 2. Związawszy Go, zaprowadzili i wydali w ręce namiestnika Poncjusza Piłata. 3. Wtedy Judasz, który Go wydał, widząc, że Go skazano, opamiętał się, zwrócił trzydzieści srebrników arcykapłanom i starszym 4. i rzekł: Zgrzeszyłem, wydając krew niewinną. Lecz oni odparli: Co nas to obchodzi? To twoja sprawa. 5. Rzuciwszy srebrniki w stronę przybytku, oddalił się. A potem poszedł i powiesił się. 6. Arcykapłani zaś wzięli srebrniki i orzekli: Nie wolno kłaść ich do skarbca świątyni, bo są zapłatą za krew. 7. Po odbyciu narady kupili za nie Pole Garncarza, na grzebanie cudzoziemców. 8. Dlatego pole to aż po dziś dzień nosi nazwę Pola Krwi. 9. Wtedy wypełniło się to, co powiedział prorok Jeremiasz: Wzięli trzydzieści srebrników, zapłatę za Tego, którego oszacowali synowie Izraela. 10. I dali je za Pole Garncarza, jak mi rozkazał Pan. 11. Jezusa zaś postawiono przed namiestnikiem. Namiestnik zadał Mu pytanie: Czy ty jesteś Królem żydowskim? Jezus odpowiedział: Tak, Ja nim jestem. 12. A gdy Go oskarżali arcykapłani i starsi, nic nie odpowiadał. 13. Wtedy zapytał Go Piłat: Nie słyszysz, jak wiele zeznają przeciw tobie? 14. On jednak nie odpowiedział mu na żadne pytanie, tak że namiestnik bardzo się dziwił. 15. A na każde święto namiestnik miał zwyczaj uwalniać jednego więźnia, którego chcieli. 16. Trzymano zaś wtedy znacznego więźnia, imieniem Barabasza. 17. Gdy się więc zgromadzili, spytał ich Piłat: Którego chcecie, żebym wam uwolnił, Barabasza czy Jezusa, zwanego Mesjaszem? 18. Wiedział bowiem, że przez zawiesić Go wydali. 19. A gdy on odbywał przewód sądowy, żona jego przysłała mu ostrzeżenie: Nie miej nic do czynienia z tym Sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie wiele nacierpiałam się z Jego powodu. 20. Tymczasem arcykapłani i starsi namówili tłumy, żeby żądały Barabasza, a domagały się śmierci Jezusa. 21. Pytał ich namiestnik: Którego z tych dwu chcecie, żebym wam uwolnił? Odpowiedzieli: Barabasza. 22. Rzekł do nich Piłat: Cóż więc mam uczynić z Jezusem, którego nazywają Mesjaszem? Zawołali wszyscy: Na krzyż z nim! 23. Namiestnik powiedział: Cóż właściwie złego uczynił? Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli: Na krzyż z nim! 24. Piłat, widząc, że nic nie osiąga, a wzburzenie raczej narasta, wziął wodę i umył ręce wobec tłumu, mówiąc: Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. To wasza rzecz. 25. A cały lud zawołał: Krew jego na nas i na dzieci nasze. 26. Wówczas uwolnił im Barabasza, a Jezusa kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie. 27. Wtedy żołnierze namiestnika zabrali Jezusa ze sobą do pretorium i zgromadzili koło Niego całą kohortę. 28. Rozebrali Go z szat i narzucili na Niego płaszcz szkarłatny. 29. Uplótszy wieniec z ciernia, włożyli Mu na głowę, a do prawej ręki dali Mu trzcinę. Potem przyklękali przed Nim i szydzili z Niego, mówiąc: Witaj, Królu żydowski! 30. Przy tym pluli na Niego, brali trzcinę i bili Go po głowie. 31. A gdy Go wyszydzili, zdjęli z Niego płaszcz, włożyli na Niego własne Jego szaty i odprowadzili Go na ukrzyżowanie. 32. Wychodząc, spotkali pewnego człowieka z Cyreny, imieniem Szymon. Tego przymusili, żeby niósł krzyż Jego. 33. Gdy przyszli na miejsce zwane Golgotą, to znaczy Miejscem Czaszki, 34. dali Mu pić wino zaprawione goryczą. Skosztował, ale nie chciał pić. 35. Gdy Go ukrzyżowali, rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy. 36. I siedząc tam, pilnowali Go.

37. A nad głową Jego umieścili napis z podaniem Jego winy: To jest Jezus, Król żydowski. **38.** Wtedy też ukrzyżowano z Nim dwóch złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej stronie. **39.** Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go i potrząsali głowami, **40.** mówiąc: Ty, który burzysz przybytek i w trzy dni go odbudowujesz, wybaw sam siebie; jeśli jesteś Synem Bożym, zejdz z krzyża! **41.** Podobnie arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie i starszymi, szydząc, powtarzali: **42.** Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Jest królem Izraela: niechże teraz zejdzie z krzyża, a uwierzymy w niego. **43.** Zaufał Bogu: niechże Go teraz wybawi, jeśli Go miłuje. Przecież powiedział: Jestem Synem Bożym. **44.** Tak samo lżyli Go i złoczyńcy, którzy byli z Nim ukrzyżowani. **45.** Od godziny szóstej mrok ogarnął całą ziemię, aż do godziny dziewiątej. **46.** Około godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: Eli, Eli, lema sabachthani?, to znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił? **47.** Słyszając to, niektórzy ze stojących tam mówili: On Eliasza woła. **48.** Zaraz też jeden z nich pobiegł i wziąwszy gąbkę, nasączył ją octem, umocował na trzcinie i dawał Mu pić. **49.** Lecz inni mówili: Zostaw! Popatrzmy, czy nadejdzie Eliasza, aby go wybawić. **50.** A Jezus raz jeszcze zawołał donośnym głosem i oddał ducha. **51.** A oto zasłona przybytku rozdarła się na dwoje z góry na dół; ziemia zadrżała i skały zaczęły pękać. **52.** Groby się otworzyły i wiele ciał świętych, którzy umarli, powstało. **53.** I wyszedłszy z grobów po Jego zmartwychwstaniu, weszli do Miasta Świętego i ukazali się wielu. **54.** Setnik zaś i jego ludzie, którzy trzymali straż przy Jezusie, widząc trzęsienie ziemi i to, co się działo, zlekli się bardzo i mówili: Prawdziwie, Ten był Synem Bożym. **55.** Było tam również wiele niewiast, które przypatrywały się z daleka. Szły one za Jezusem z Galilei i usługiwały Mu. **56.** Były wśród nich: Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba i Józefa, oraz matka synów Zebedeusza. **57.** Pod wieczór przyszedł zamożny człowiek z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusa. **58.** Udał się on do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Wówczas Piłat kazał je wydać. **59.** Józef zabrał ciało, owinął je w czyste płótno **60.** i złożył w swoim nowym grobie, który kazał wykuć w skale. Przed wejściem do grobu zatoczył duży kamień i odszedł. **61.** Lecz Maria Magdalena i druga Maria pozostały tam, siedząc naprzeciw grobu. **62.** Nazajutrz, to znaczy po dniu Przygotowania, zebrali się arcykapłani i faryzeusze u Piłata **63.** i oznajmili: Panie, przypomnieliśmy sobie, że ów oszust powiedział jeszcze za życia: Po trzech dniach powstanę. **64.** Każ więc zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, żeby przypadkiem nie przyszli jego uczniowie, nie wykradli go i nie powiedzieli ludowi: Powstał z martwych. I będzie ostatnie oszustwo gorsze od pierwszego. **65.** Rzekł im Piłat: Macie straż: idźcie, zabezpieczcie grób, jak umiecie. **66.** Oni poszli i zabezpieczyli grób, opieczętowując kamień i stawiając straż.

Rozdział 28

1. Po upływie szabatu, o świcie pierwszego dnia tygodnia przysłała Maria Magdalena i druga Maria obejrzeć grób. **2.** A oto nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi. Albowiem anioł Pański zstąpił z nieba, podszedł, odsunął kamień i usiadł na nim. **3.** Postać jego jaśniała jak błyskawica, a szaty jego były białe

jak śnieg. **4.** Ze strachu przed nim zadrżeli strażnicy i stali się jakby martwi. **5.** Anioł zaś przemówił do niewiast: Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. **6.** Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak zapowiedział. Przyjdźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. **7.** A idźcie szybko i powiedzcie Jego uczniom: Powstał z martwych i oto udaje się przed wami do Galilei. Tam Go ujrzycie. Oto, co wam powiedziałem. **8.** Pośpiesznie więc oddaliły się od grobu, z bojaźnią i wielką radością, i pobiegły oznajmić to Jego uczniom. **9.** A oto Jezus stanął przed nimi, mówiąc: Witajcie! One podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. **10.** A Jezus rzekł do nich: Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech udadzą się do Galilei, tam Mnie zobaczą. **11.** Gdy one były w drodze, niektórzy ze straży przyszli do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło. **12.** Ci zebrali się ze starszymi, a po naradzie dali żołnierzom sporo pieniędzy **13.** i rzekli: Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli go, gdyśmy spali. **14.** A gdyby to doszło do uszu namiestnika, my z nim pomówimy i wybawimy was z kłopotu. **15.** Ci więc wzięli pieniądze i uczynili, jak ich pouczono. I tak rozniosła się ta pogłoska między Żydami, i trwa aż do dnia dzisiejszego. **16.** Jedenastu zaś uczniów udało się do Galilei, na górę, tam gdzie Jezus im polecił. **17.** A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. **18.** Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami: Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. **19.** Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. **20.** Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.